



**INFORMATOR nr 10**  
**REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI**  
**LUBLIN 15.11.1982**

DO ZWIĄZKOWCÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO  
 /gryps z Włodawy/

Związkowcy:

My internowani przedstawiciele "Solidarności" wybrani z Waszej woli dziękujemy Wam za godną i stanowczą postawę, która udowodniła, że Związek żyje i działać będzie bo taka jest wola ludzi pracy i Narodu.

Zniewolono nas fizycznie, ale nie zniewoli się naszych umysłów i serc, tak jak nie udało się rzucić na kolana robotniczych załóg. Niedługo nadejdzie dzień, że Wasza zdecydowana walka i twarda postawa zaowocuje działalnością Związku, który znów będzie walczył o godne życie i godziwą egzystencję materialną Narodu Polskiego. Dzięki Waszym wysiłkom my powrócimy do szeregów Związku i swoich domów, aby dać świadectwo prawdzie, że Naród Polski nie da się ujarzmić siłą.

Wzywamy władze do opamiętania się, aby przestała działać wbrew woli społeczeństwa gdyż nadejdzie dzień, że znużą się ludowi twarze, które go okłamywały. Przeciwno Związkowi i społeczeństwu użyto argumentacji, gdyż siła argumentów jest po stronie społeczeństwa. Wzywamy władzę do podjęcia dialogu i skończenia wojny wypowiedzianej społeczeństwu, gdyż eskalowanie nienawiści doprowadzi do punktu, z którego nie będzie odwrotu. Żadnej władzy nie udało się wygrać wojny z własnym narodem i obecnej władzy też się to nie uda.

Związkowcy! W imię tych racji wierzymy, że SOLIDARNOŚĆ NARODU ZWYCIEŻY.

Luty 1982 r.

Internowani Regionu Środkowo-Wschodniego

x x x x x

**WRONA ROZDZIUBUJE "SOLIDARNOŚĆ"**

Przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie powołane zostało Biuro Koordynacyjne d/s Zarządu Majątkiem Związków Zawodowych i Niektórych Organizacji Społecznych. Szef Biura, Rański i jego zastępca Sadłowski realizują jak się zdaje WRONI rozkaz zlikwidowania Zarządu Regionu i rozprawienia się z jego statowymi pracownikami.

27.01 grupa pozostających na wolności ok. 20 osób zatrudnionych w ZR udała się do owego "biura" aby uzyskać informacje co do ich statusu jako pracowników zawieszonych w prawach organizacji. Posądzono ich o zorganizowanie protestu w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego, a po burzliwych wyjaśnieniach zaczęto pojedyncze osoby wzywać na rozmowy. Podczas "rozmów" wręczono pierwszym sześciu osobom wypowiedzenia z pracy - reszta, po zorientowaniu się w "grze", opuściła budynek Urzędu.

Jak należy przypuszczać WRONA rozpoczęła nieoficjalną, skrupulatnie przygotowaną i przemyślaną delegalizację "Solidarności", jak bowiem instytucja powołana do zarządu majątkiem zastępować może prawowitego pracodawcę i zwalniać nie swoich pracowników. Przypuszczenia potwierdza również prowadzona od dwóch tygodni akcja "oczyszczania" budynku ZR przy ul. Królewskiej. Codziennie policyjne ciężarówki wywożą papier, dokumenty, materiały poligraficzne i meble. Z nieoficjalnych, ale dobrze poinformowanych źródeł, dowiadujemy się, że WRONA postanowiła zaadoptować budynek na Przychodnię Zdrowia Psychicznego. Nasuwa się pytanie: Czy to ZOMO-wcy przeżywają szok psychiczny po swoich wyczynach, czy też partyjni notable chcą się schronić przed gniewem społeczeństwa?

Musimy się bronić! Na początek może symbolicznie, składając przed budynkiem Zarządu Regionu wiązanki kwiatów.

x x x

**WIADOMOŚCI Z F S C**

Zwolniono z pracy 25 osób, działaczy "Solidarności". Trwa bierny opór: produkcja dużo niższy niż przed wojną, brak części zamiennych, zwolnione tempo pracy. Warunkiem wypłacenia trzynastej pensji, jak w całej Polsce, było odpracowanie grudniowych strajków. Początkowo robotnicy zrezygnowali z tych, jak ochłap rzuconych pieniędzy, jednak później postanowili je odzyskać i przeznaczyć na pomoc rodzinom internowanych, aresztowanych i pozbawionych pracy kolegów. SOLIDARNIE.

**KŁAMSTWA WRONY**

Za warszawskim wojennym biuletynem "Wiadomości" informujemy: "Podana w DTV wiadomość, że w krzyżu na Służewcu znaleziono archiwum "Solidarności" TEWA jest fałszywa. Archiwum jest dobrze ukryte o czym z radością zawiadamiają członkowie "Solidarności" TEWY".

### SPACERY PO ZDROWIE

Spółeczeństwo Swidnika daje przykład prawdziwej solidarności. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy tego robotniczego miasta podjęli spontaniczny protest przeciwko kłamstwom WRON-y porażanym w głównym wydaniu DTV. O godz. 19<sup>30</sup> znakomita większość Swidniczan rozpoczęła spacer, które kończyły się ok. godz. 20<sup>15</sup>. W spacerach uczestniczyły całe rodziny, rodzice zaszewali świeżego powietrza z dziećmi, młodzież z czworonogami. Podwójna korzyść z takiej formy odpoczynku: dotlenienie organizmu i wyeliminowanie stresu psychicznego powodowanego kłamstwami telewizora.

WRONIE nie podobała się jednak taka forma rekreacji i 12.02 wprowadziła w Swidniku godzinę policyjną od 19<sup>00</sup>, wyłączyła telefony i wydała zakaz poruszania się prywatnymi samochodami. Spółeczeństwa nie da się załamać restrykcjami: jeszcze tego samego dnia mieszkańcy Swidnika rozpoczęli spacer o 17<sup>00</sup> podczas pierwszego wydania DTV.

Tę budującą formę protestu przejęli już mieszkańcy Lublina. Proponujemy aby wszyscy Polacy rozpoczęli spacer po zdrowie, które przyda się przecież, kiedy budować będziemy wolną Ojczyznę.

x x x x

### JESTEŚMY WINNI ?

Twierdzenie, że "Solidarność" sama sobie zgotowała los, jaki ją teraz spotyka, przypomina robitenie wymówek pobitemu, iż nie dość pokorną postawę przyjął wobec atakującego go chuligana. Bo przecież gdyby poszkodowany opuścił wzrok, albo najlepiej przeszedł na drugą stronę ulicy, to być może nie oberwałby. W takim rozumieniu tkwi pewna racja - ale jest to racja tych, którzy chcą przejść tak, jak ciemną ulicą pod wieczór: cicho, niezauważenie, ni czego nie żądając prócz tego, by bezpiecznie wrócić do domu. Ale u innych myślę, że po sierpniowej burzy jest ich większość; takie stawianie sprawy musi budzić sprzeciw. Niby dlaczego nie miałbym mieć prawa do chodzenia po własnej ulicy, w moim mieście, w moim kraju, z głową podniesioną do góry, nie bojąc się nikomu spojrzeć w oczy. A po drugie - jeśli na tę sprawę spojrzeć z czysto pragmatycznego punktu widzenia - to oczywiście zda się i inne spostrzeżenie: chuligan, który bardzo chce rozróbny i tak nie potrzebuje pretekstu. Wystarczy mu po prostu nasza obecność.

Trzeba jednak przyznać, że "Solidarność" nie zachowała się jak eichy, nie wadzacy nikomu przechodzień, ani też nie poprzestała na podniesieniu głowy do góry. "Solidarność" posunęła się jeszcze o krok dalej, zupełnie otwarcie kwestionując prawo tego chuligana do bezkarności, narzucania wszystkim szej woli, do niekontrolowanej władzy opartej li tylko na przemocy. To, że nasze władze zasługują w pełni na miano chuligana udowodniły właśnie swoją iście chuligańską reakcją - przemocą i zaskoczeniem. Bo czy można winić Związek za to, że wyrażał to, co łączyło i łączy nas wszystkich: pragnienie, aby tam, gdzie żyjemy i pracujemy - w domu, na osiedlu, w fabryce, na uczelni, na wsi, w Ojczyźnie - móc o sobie stanowić. Abyśmy samorzadzili się, odbierając to prawo z obcej łaski uzurpatorowi, który nawet nie silił się zyskać choć cień naszej życzliwości. No bo i po cóż katowi życzliwość jego przyszłych ofiar - moglibyśmy zapytać w imieniu zabitych z rozkazu junty górników.

Nie można więc stawiać "Solidarności" zarzutu, że miast zajmować się "czysto związkowymi" ziemniakami na zimę, zaczęła na pierwszy plan wysuwać problem skutecznych zmian w funkcjonowaniu państwa, jego ładu i gospodarki, takie były oczekiwania społeczeństwa, taki był więc obowiązek naszego Związku. Niestety ci, którzy nami rządzą 37 lat, nie chcieli słyszeć o najmniejszych choćby ustępstwach na rzecz społeczeństwa. Dla nich "Solidarność" od samego początku była złem koniecznym. Koniecznym na tak długo, jak długo oni sami będą zbyt słabi, by ją zdławić. Teraz wydaje im się, że swój cel osiągnęli. Od nas i tylko od nas zależy, jak wielkie spotka ich rozczarowanie.

/Przedruk za "Solidarni" nr 2, Poznań 18.01.1982/

Tomasz Brandt

Juliusz Słowacki - "Kiedy prawdziwie Polacy powstaną..."/fragmenty/

Kiedy prawdziwie Polacy powstaną,  
To składek zbierać nie będą narody,  
Lecz ogłupieją - i na pieśń strzelaną  
Wytężą uszy, odemkną gospody.

Nie pojmie Francuz, co to w świecie znaczy,  
Ze jakiś naród wstał w ciemności dymie,  
Choć tak rozpaczny - nie w imię rozpaczny.  
Choć taki mściwy - a nie w zemsty imię.

WIADOMOŚĆ TYGODNIA - ISekretarz PZPR zwrócił się do Premiera Rządu PRL z wnioskiem o awansowanie Ministra Obrony Narodowej do stopnia Marszałka.

x x x x x x x x

CZERWONA WRONA ORŁA NIE POKONA !

OSTATNIA ZIMA KRASNEGO REŻIMA !

Druk: Drukarnia polowa im. Franka Sinatry